


# POTEŻNY BÓG

## ODSŁONIĘTY PRZED NAMI

 Mam zapisanych kilka miejsc Pisma, odnośnie których chciałbym do was mówić i ufam, że Bóg pobłogosławi nasze słabe wysiłki.

<sup>2</sup> Więc, wiele osób zastanawiało się dlaczego my jesteśmy tacy dziwni i tacy hałaśliwi. Wiecie, to jest w pewnym sensie inny rodzaj konwencji niż taki, jaki ludzie są—są przyzwyczajeni widzieć. I zwykle wszystko jest w pewnym sensie w formie pociętej i wysuszonej. Ale my przychodzimy na te konwencje, co jest moim przywilejem od kilku lat, od kiedy one się zaczęły, i my prawie nie wiemy co będziemy robić. My po prostu przychodzimy i poddajemy się. To jest jedyna rzecz, którą wiemy, że możemy zrobić. A Bóg robi resztę. To robi z nas ludzi, którzy się bardzo specyficznie zachowują.

<sup>3</sup> Któregoś dnia ktoś powiedział: „Wiesz, wy naprawdę jesteście dziwakami”.

Ja powiedziałem: „Więc, przypuszczam, że tak”.

<sup>4</sup> I ja pamiętam jedną z konwencji. Brat Troy opowiadał mi kiedyś o miłym Niemcu, który powiedział, że otrzymał chrzest Duchem Świętym. I następnego dnia w sklepie, w którym pracował, on podniósł ręce i wychwalał Pana, mówił językami, i po prostu tak się zachowywał, straszne. I w końcu przechodził szef i powiedział: „Heini, co się z tobą dzieje?”

<sup>5</sup> On rzekł: „Och, zostałem zbawiony”. On powiedział: „Moje serce jest przepełnione radością”.

<sup>6</sup> On powiedział: „Więc, ty musiałeś być tam, z tą bandą nakrętek”.

<sup>7</sup> On rzekł: „Tak. Chwała Bogu!” Powiedział: „Dziękuję Panu za te nakrętki”. On rzekł—on rzekł: „Weź samochód, który jedzie drogą”. Powiedział: „Wyciągnij z niego wszystkie nakrętki i nie masz nic poza kupą ‘złomu’”. I to jest po prostu. . . To jest mniej więcej prawda, wiecie.

<sup>8</sup> Pewnego dnia, w Kalifornii, chodziłem ulicami Los Angeles i zobaczyłem mężczyznę, który miał znak na klatce piersiowej, i *tutaj*. I tam było napisane: „Ja jestem głupcem Chrystusa”. I wszyscy na niego patrzyli. I ja zauważyłem, że oni się odwracali i patrzyli, po tym, jak on przeszedł. I ja pomyślałem, że zrobię to samo, co reszta. A na. . . jego plecach było napisane: „Czym głupcem jesteś ty?” Tak. Przypuszczam, że wszyscy jesteśmy w pewnym sensie dziwni, jeden dla drugiego, wiecie.

<sup>9</sup> Lecz, wiecie, świat wpada w takie koleiny, że coś, co jest inne, wydaje się takie dziwne, że ludzie myślą, iż to coś jest złe. I Bóg zazwyczaj musi zrobić coś tak niezwykłego, żeby jeszcze raz sprowadzić ludzi z powrotem do Biblii.

<sup>10</sup> Ja mogę sobie wyobrazić, że Noe był czymś w rodzaju nakrętki dla tego naukowego wieku, w którym żył, ponieważ oni mogli udowodnić, że w niebie nie było wody. Ale Bóg powiedział, że będzie jej tam trochę. Więc, Noe, głosząc to i wierząc w to, on stał się nakrętką.

<sup>11</sup> I ja sobie wyobrażam, że kiedy Mojżesz poszedł do Egiptu, on był dla faraona czymś w rodzaju nakrętki. Lecz pamiętajcie, faraon też był nakrętką dla niego. Więc oni . . . My sobie z tego zdajemy sprawę.

<sup>12</sup> Nawet Jezus był uważany za heretyka. Tak jest. Marcin Luter był nakrętką dla kościoła katolickiego. A John Wesley był nakrętką dla Anglikanina. Więc wiecie, to jest—to jest mniej więcej czas na kolejną nakrętkę. Nie sądzicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Ale zanim będzie nakrętką, wiecie, musi być najpierw śruba, żeby ją na nią nakręcić.

<sup>13</sup> Więc, wiecie, Noe, będąc nakrętką, on . . . Potrzebna jest nakrętka, ona trzyma śrubę, ściąga coś razem i trzyma coś razem. Więc Noe był w stanie przyciągnąć wszystkich, którzy wierzyli, do arki, zanim nastąpiły sady, przez to, że był nakrętką.

<sup>14</sup> Widzimy, że Mojżesz wyciągnął kościół z Egiptu przez to, że był nakrętką. Tak jest.

<sup>15</sup> Myślę, że teraz potrzebujemy nakrętki, żeby wyciągnąć Oblubienicę z kościoła. Potrzebujemy teraz czegoś, czegoś innego, więc my jesteśmy bardzo dziwnym rodzajem ludzi. I ja pomyślałem, że dziś wieczorem, jeżeli Pan by zechciał, ja bym spróbował przeczytać kilka miejsc Pisma związanych z tym, i bym przemawiał do was tylko przez kilka chwil, i ja bym spróbował wam pokazać, dlaczego my jesteśmy takimi dziwnymi ludźmi.

<sup>16</sup> Zwróćmy się teraz do Pisma, do Filipian 2-go rozdziału, 1-8, oraz Drugi Koryntian 3:6. I przeczytajmy, bo my wierzymy Słowu Bożemu.

<sup>17</sup> I teraz, tuż zanim przeczytamy, pochylmy nasze głowy do modlitwy.

<sup>18</sup> Łaskawy Ojciec Niebiański, my jesteśmy naprawdę uprzywilejowanymi ludźmi, dziś wieczorem, że żyjemy w tym wieku i widzimy rzeczy, które widzimy, że się dzieją, i wiemy, że bliski jest czas, kiedy Jezus przyjdzie po Swoją Kościół. Och, to porusza nasze serca, Panie! I kiedy my przewracamy z powrotem strony, dzisiaj wieczorem, modlimy się, żebyś Ty dał nam kontekst z tego tekstu. I niechby Duch Święty objawił

naszym sercom to, co by było dobre i miłe dla Boga. Ponieważ my o to prosimy w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>19</sup> Wicie, myślę, że was poproszę, żebyście coś zrobili. Ja zwykle proszę o dziwne rzeczy i mam nadzieję, że nie proszę o coś zbyt dziwnego. Ale kiedy okazujemy lojalność wobec flagi, my wszyscy wstajemy. I—i gdy przechodzi flaga — my stoimy; powinniśmy. I my stoimy, żeby salutować. Wstańmy po prostu na nasze nogi, kiedy czytamy Słowo, jeżeli chcecie, Drugi Koryntian 3:6.

*Który . . . uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego testamentu; nie litery, lecz ducha: bo litera zabija, ale duch daje życie.*

*Ale jeżeli—ale jeżeli służba śmierci, napisana i wryta na kamieniach, miała taką chwałę, że synowie Izraela nie mogli nieustannie patrzeć na twarz Mojżesza z powodu chwały jego oblicza; która to chwała miała przeminąć:*

*Czy nie daleko więcej chwały będzie mieć służba ducha?*

*Bo jeśli służba potępienia ma taką chwałę, służba sprawiedliwości bardziej obfituje w chwałę.*

*Ponieważ nawet to, co zostało chwalebnie uczynione, nie miało chwały, pod tym względem, z powodów chwały, która jest większa.*

*Bo jeżeli to, co przeminęło, było chwalebne, jak . . . albo o wiele bardziej to, co trwa, jest chwalebne.*

*Widząc więc, że mamy taką nadzieję, używamy bardzo prostej mowy.*

*I nie tak jak Mojżesz, który zakładał zasłonę na swoją twarz, żeby dzieci Izraela nie mogły nieustannie patrzeć na koniec tego, co było zniesione:*

*Lecz ich umysły były zaślepione: ponieważ aż do tego dnia, przy czytaniu starego testamentu ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta; bo ta zasłona zostaje zdjęta w Chrystusie.*

*Lecz nawet po dziś dzień, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona jest na ich sercu.*

*Jednakże, kiedy się zwróca do Pana, zasłona zostanie zdjęta. Nie . . .*

*Więc, Pan jest tym Duchem: i gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność.*

*Ale my wszyscy, z odsłoniętymi twarzami, oglądamy jak w zwierciadle chwałę Pańską, przemienienie do tego samego obrazu, z chwały w chwałę, tak, jakby przez Ducha Pana.*

20 I w Filipian 2 czytamy to, zaczynając od 1-go wiersza i czytając do 8-go.

*Jeśli—jeśli więc jest w Chrystusie jakaś zachęta, jeśli jest jakieś pocieszenie miłości, . . . jakaś społeczność Ducha, jakieś uczucie miłosierdzia,*

*Dopełnijcie mojej radości, żebyście byli jednej myśli, mając tę samą miłość, będąc w harmonii i jednomyślni.*

*Nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę; lecz w uniżeniu umysłu, niech każdy uważa innych za lepszych od siebie.*

*Niech każdy człowiek nie patrzy tylko na to, co jego, lecz każdy człowiek również na . . . to, co cudze.*

*Niech będzie w was ten umysł, który również był w Jezusie Chrystusie:*

*Który będąc w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu:*

*Lecz nie uczynił sobie żadnej reputacji i wziął na siebie postać sługi, i został uczyniony na podobieństwo ludzi:*

*I okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył się i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.*

21 Módlmy się.

22 Ojciec Niebiański, to było wielkie Słowo, które zostało dziś wieczorem przeczytane z Twojego Świętego Pisma, spraw, żeby To stało się tak realne dla naszych serc, żebyśmy wyszli stąd jak ci, którzy szli z Emaus, mówiąc: „Czy nasze serca nie płonęły w nas, kiedy On z nami rozmawiał w drodze?” Ponieważ prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie osiąść.

23 Więc, to jest bardzo dziwny tekst, ale ja myślę, że on bardzo pasuje na tę okazję. Ja chciałem mówić na temat: *Potężny Bóg Odślonięty Przed Nami.*

24 Więc, od kiedy był człowiek, w sercu człowieka był głód, żeby dowiedzieć się skąd przyszedł, dlaczego tu jest, i dokąd idzie. Jest tylko Jeden, który może na to odpowiedzieć, to jest Ten, Który go tu przyprowadził. I człowiek zawsze chciał zobaczyć Boga.

25 W Starym Testamencie widzimy, że Bóg zasłonił Się przed niewierzącymi. Bóg ma bardzo dziwny sposób postępowania z ludźmi. On Się ukrywa przed niewierzącym i objawia Się wierzącemu. Bóg to robi. Jezus dziękował Ojcu, że On ukrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, i miał Je objawić dzieciom, takim, które się będą uczyć. Więc, my widzimy, że Bóg nigdy się nie zmienia w Swojej naturze i On zawsze wykonuje Swoje dzieło tak samo. Widzimy w Malachiasza 3, że On powiedział: „Ja jestem Bogiem i nie zmieniam się”. Więc On działa cały czas według tej samej zasady.

<sup>26</sup> Weźmy teraz jedną z najstarszych ksiąg Biblii. Kiedy Job, jeden z najbardziej sprawiedliwych ludzi swoich dni, doskonały człowiek w Bożych prawach, sługa, szlachetny, szanowany sługa, aż nawet Bóg powiedział: „Nie ma na ziemi takiego jak on”. Ale . . . jego pragnienie, żeby kiedyś zobaczyć Boga. On wiedział, że istnieje Bóg i czuł, że chciałby Go zobaczyć, albo inaczej, pójść do Jego domu, zapukać do drzwi i powiedzieć: „Chciałbym z Tobą porozmawiać”. Usiąść, porozmawiać z Nim, tak jak my byśmy rozmawiali jeden z drugim.

<sup>27</sup> My mamy zrozumienie. Właśnie dlatego my jesteśmy na tych konwencjach, gdzie my się spotykamy razem i—i wyrażamy nasze myśli. I—i my lepiej rozumiemy jeden drugiego, gdy my te rzeczy omawiamy ze sobą nawzajem. I usługujący to robią. Wszelkiego rodzaju ludzie to robią, omawiają te rzeczy.

<sup>28</sup> I Job, Bóg był dla niego tak realny, że on chciał się dowiedzieć, czy on by nie mógł iść, zapukać do Jego drzwi i—i przeprowadzić z Nim rozmowę.

<sup>29</sup> Lecz my widzimy, że Bóg do niego mówił, lecz On był zasłonięty. On był zasłonięty w formie trąby powietrznej. I On powiedział do Joba, żeby przepasał swoje biodra; On zamierzał z nim porozmawiać jak człowiek. I On zstąpił w trąbie powietrznej i—i przemówił do Joba. I On dał się poznać Jobowi przez trąbę powietrzną, lecz on Go dokładnie nie widział. On tylko słyszał jak wiatr wieje i kręci się wokół, po drzewach. I Głos wyszedł z trąby powietrznej, lecz Bóg był zasłonięty w tym wirze powietrza.

<sup>30</sup> Widzimy, że w Afryce, w Południowej Afryce oni używają słowa *amoyah*, co znaczy „niewidzialna siła”.

<sup>31</sup> I ta niewidzialna Siła, w wirze powietrza, miała słyszalny Głos. On przemówił do Joba, ale on nigdy nie widział Jego formy. Lecz On był przed nim zasłonięty przez wir powietrza.

<sup>32</sup> Widzimy jednego z wielkich proroków Biblii, Mojżesza, ze Starego Testamentu, jednego z Bożych wybrańców, wybranych, predestynowanych sług, on również pragnął Go zobaczyć. On był tak blisko Niego i widział tak wiele rzeczy z Jego wielkiej, mistycznej ręki, kroczył przed nim, i dokonywał rzeczy, których tylko Bóg mógł dokonać. On chciał Go pewnego dnia zobaczyć i Bóg do niego powiedział: „Idź, stań na skale”.

<sup>33</sup> I Mojżesz, stojąc na skale, widział jak On przechodzi. On widział Jego plecy. I on powiedział: „To wyglądało jak człowiek, plecy człowieka”. Jednak on nie zobaczył Boga. On tylko widział Bożą zasłonę.

<sup>34</sup> Biblia mówi: „Żaden człowiek nigdy nie widział Boga, ale Jednorodzony Ojca o Nim świadczył”. Więc Mojżesz widział Go zasłoniętego, jako Człowieka. Widzimy, że Jahwe Starego Testamentu to był po prostu Jezus Nowego Testamentu.

<sup>35</sup> I—i tutaj dr Scofield, widzimy to jego słowo, zmiana z „formy”. W języku greckim znajdujemy wyrażenie *en morphe*, które oznacza „niewidoczne stało się widzialne”. Coś, co nie może . . . My wiemy, że to tam jest. To może być . . . nie może być widoczne, lecz mimo to, my wiemy, że to tam jest. I kiedy On zmienił Swoją formę, *en morphe*, co oznacza, że On zmienił się z ponadnaturalnego w naturalnego.

<sup>36</sup> I On właśnie zmienił Swoją maskę, innymi słowy, to jest jak dramat. On grał. I w greckim, kiedy oni zmieniali maskę, może jedną sztukę— . . . jeden aktor mógł grać w kilku różnych częściach.

<sup>37</sup> I moja córka, obecna tutaj, oni właśnie mieli w liceum dramat. I ten jeden chłopiec, którego znam, grał mniej więcej w czterech częściach, lecz on wychodził za scenę i zmieniał swoją—swoją maskę, aby wyjść i wcielić się w inną postać.

<sup>38</sup> Więc, jeśli weźmiecie starotestamentowe proroctwa dotyczące tego, kim miał być Mesjasz, możecie porównać to z życiem Jezusa, i macie dokładnie to, kim był Jezus. On nie był tylko zwykłym człowiekiem. On był Bogiem, *en morphe*. On zmienił się z—z ponadnaturalnego w naturalną formę Człowieka. Mimo to On był Bogiem zmanifestowanym w ciele, zasłoniętym ludzką, cielesną zasłoną.

I patrzcie na Stary Testament.

<sup>39</sup> Ja—ja—ja wiem, że dziś wieczorem przemawiam do mieszanej publiczności z różnych części świata. I my jesteśmy tutaj, żeby się dowiedzieć. Co my—co my robimy? Czym—czym my jesteśmy? Dokąd my dochodzimy? Co się dzieje? Co to wszystko znaczy?

<sup>40</sup> A teraz widzimy tutaj, że kilku żydowskich mężczyzn i kobiet oraz rabinów w—w—w świątyni, w minionych dniach, gdyby oni patrzyli na Biblię, proroctwa, zamiast na tradycję, oni by rozpoznali kim był Jezus. Oni by Go nigdy nie nazwali Belzebubem. Oni by Go nigdy nie ukrzyżowali. Ale to wszystko musiało zostać rozegrane. To jest część dramatu. I oni w tym przypadku byli zaślepieni.

<sup>41</sup> To tak, jak wielu z was, mężczyzn, kobiet, tutaj dziś wieczorem, być może w moim wieku albo nieco starszych. Wy pamiętacie, tu w Ameryce, lata temu, zanim . . . Chińczycy . . . Mój brat, który właśnie się tu przedstawił, przyszło mi na myśl, kiedy z nim rozmawiałem. Jak oni kiedyś zwykle . . . Oni nie umieli mówić po angielsku i oni—oni prowadzili pralnię. I ty przychodziłeś do jego pralni, żeby zrobić pranie. Ci—ci ludzie w chińskiej pralni brali etykietkę i rozdzielali ją w pewien sposób. Ty brałeś jedną część tej etykietki; on brał tę drugą część. Lecz kiedy ty wróciłeś po swoje rzeczy, te dwa kawałki papieru musiały się zazębiać. I jeśli one do siebie dokładnie nie pasowały . . . Nie można tego w żaden sposób podrobić,

ponieważ on miał jeden kawałek, a ty miałeś drugi. I jeśli to było podrobione. . . Ty wtedy miałeś prawo domagać się tego, co twoje. I ty wtedy masz to, co należało do ciebie, kiedy posiadasz drugą część kontraktu.

<sup>42</sup> Tak samo jest dziś wieczorem, kiedy ty masz drugą część kontraktu. Gdy Bóg rozdarł Swojego Syna na dwie części, na Golgocie, wziął ciało jako Ofiarę i zesłał nam Ducha, który kiedyś żył w Człowieku, Jezusie. Ten sam Bóg jest dziś wieczorem w zasłonie, w postaci Ducha Świętego. Te dwa elementy muszą się ze sobą połączyć, potem jesteś częścią kontraktu. Bóg to uczynił, żeby się człowiekowi dać lepiej poznać, kiedy On Siebie uczynił Człowiekiem.

<sup>43</sup> Kilka lat temu czytałem historię. I w tej historii jest mowa o wielkim, szlachebnym królu. . . Ja zapomniałem właśnie teraz jego imię. Nie myślałem o tym, żeby mówić o tej historii. Być może to jest fikcja, lecz to prowadzi nas do miejsca, które daje nam pewne tło odnośnie tego, co chcemy powiedzieć. Ten król był takim szlachebnym królem i tak bardzo kochał swoich poddanych, że pewnego dnia przed swoją—swoją strażą i swoją rodziną królewską, on powiedział: „Dzisiaj widzicie mnie po raz ostatni, na wiele lat”.

<sup>44</sup> A jego straż i arystokraci rzekli do niego: „Dobry królu, dlaczego ty tak mówisz? Czy ty się wybierasz gdzieś do obcego kraju, żeby się stać kimś obcym?”

<sup>45</sup> On rzekł: „Nie. Zostaję dokładnie tu. Więc”, powiedział: „Wychodzę, żeby być wśród moich poddanych. Zostanę wieśniakiem. Będę rąbał drzewo razem z drwalem. Będę uprawiał ziemię z tym, który ciężko pracuje. Będę przycinał winorośl razem z tymi, którzy przycinają winorośl. Będę jednym z nich, żeby się lepiej zapoznać z tym, co oni robią. I ja ich kocham. I ja chcę się z nimi lepiej poznać, osobiście. Oni mnie nie poznają. Lecz mimo to, ja chcę się z nimi w taki sposób poznać.”

<sup>46</sup> I następnego poranka, kiedy ujrzeli go jego delegaci, cały lud jego, albo ci, którzy byli w pałacu, zdjął koronę i położył ją na siedzeniu, na tronie; i zdjął swoją szatę, ubrał ubranie wieśniaka, i poszedł między zwykłych ludzi.

Więc, w tej krótkiej historii, później dowiadujemy się o Bogu.

<sup>47</sup> Rzekli do króla, mówiąc: „Królu, my ciebie chcemy. My ciebie kochamy. My—my chcemy, żebyś pozostał królem”. Ale on chciał stać się jednym z nich, żeby ich lepiej poznać, żeby oni go lepiej poznali, kim on naprawdę był. To by im pokazało kim on naprawdę był.

<sup>48</sup> I właśnie to zrobił Bóg. On—On zmienił Się z Boga Jahwe, żeby się stać jednym z nas, żeby mógł cierpieć, żeby mógł skosztować śmierci, żeby mógł wiedzieć jakie jest żądło śmierci i wziąć na Siebie karę śmierci. Odłożył na bok Swoją—Swoją

koronę i Swoją szatę, i stał się jednym z nas. On umył stopy pokornym. On mieszkał w namiotach z biednymi. On spał w lesie i na ulicach z tymi, którzy byli w gorszej sytuacji. On stał się jednym z nas, żeby mógł nas lepiej zrozumieć i żebyśmy my mogli Go lepiej zrozumieć.

<sup>49</sup> Więc myślę, że my się w ten sposób dowiadujemy co On uczynił, zmieniając Siebie. Jeśli zauważycie, On przyszedł w trzech imionach syna. On przyszedł w imieniu Syna człowieczego, Syna Bożego i Syna Dawida. On przyszedł jako Syn człowieczy.

<sup>50</sup> Więc, w Ezechiela 2:3 Sam Jahwe nazwał Ezechiela, proroka: „synem człowieczym”.

<sup>51</sup> *Syn człowieczy* to znaczy „prorok”. On musiał przyjść tą drogą, żeby wypełnić Piątą Mojżeszową 18:15, gdzie Mojżesz powiedział: „Pan, wasz Bóg, wzbudzi pomiędzy wami proroka podobnego do mnie”. On nigdy nie nazywał Siebie Synem Bożym. On mówił o Sobie: „Syn człowieczy”, ponieważ On musiał przyjść zgodnie z Pismem. Widzicie? On Musiał połączyć te dwa kawałki rozdartego papieru, proroctwo Starego Testamentu i Swój Własny charakter, żeby to było dokładnie to samo. Więc On przyszedł, Syn człowieczy, przyszedł w tej formie.

<sup>52</sup> Potem widzimy, że po Jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu, On przyszedł w Dniu Pięćdziesiątnicy jako Syn Boży; Bóg, Duch, w formie Ducha Świętego. Co On robił? Zmieniał Się, dając Się poznać Swojemu ludowi w innej formie. Podobnie jak Duch Święty, który jest Bogiem, On przyszedł, żeby działać przez wieki kościoła, jako Syn Boży, Duch Święty.

<sup>53</sup> Ale w Milenium On przychodzi jako Syn Dawida, żeby zasiąść na tronie Dawida, Króla. On miał objąć tron Dawida. On teraz jest na tronie Ojca. A potem On powiedział: „Ten, kto zwycięży, zasiądzie ze Mną na Moim tronie, tak jak Ja zwyciężyłem i zasiadłem na tronie Mojego Ojca”. Więc On, w Milenium, On będzie Synem Dawida. Kto to jest? Ten sam Bóg, cały czas, tylko zmienia Swoją—Swoją maskę.

Dla mojej żony, ja jestem mężem.

<sup>54</sup> Zauważyliście? Syrofenicjanka powiedziała: „Synu Dawida, zmiłuj się”. On, to Go nawet ani trochę nie ruszyło. Ona nie miała prawa Go tak nazywać. Ona do Niego nie miała prawa jako do Syna Dawida. On był. . . On jest Synem Dawida, dla Żyda. A teraz On przyszedł. . . Ale kiedy Ona Go nazwała: „Panem”, On był jej Panem, wtedy dostała to, o co prosiła.

Więc, On taki jest, po prostu zmienia Się.

<sup>55</sup> Więc, w moim domu, ja jestem trzema różnymi ludźmi. W moim domu, moja żona twierdzi, że jestem mężem. Moja córka, tam, ona do mnie nie ma żadnego prawa jako do męża; ja jestem jej ojcem. I mój mały wnuk, tam, ja jestem dla niego dziadkiem,



więc on nie ma prawa nazywać mnie ojcem. Ja nie jestem jego ojcem. Mój syn jest jego ojcem. Ja jestem jego dziadkiem. Ale ja dalej jestem tym samym człowiekiem.

<sup>56</sup> I Bóg, co On robi, On Się po prostu zmienia, żeby przyjść do tego pokolenia, żeby dać Się poznać tym ludziom. I właśnie po to tutaj jesteśmy dziś wieczorem, żeby się tego dowiedzieć. W jaki sposób Bóg miał dać Się poznać tym ludziom i w tym czasie? On zmienia Swoją maskę, On zmienia Swoje postępowanie, lecz On nie zmienia Swojego usposobienia. On nie zmienia Swojej—Swojej natury. On po prostu zmienia Swoją maskę, z jednej na drugą. On to robi, żeby wyraźniej objawić Się ludziom, żeby oni mogli poznać kim On jest i czym On jest.

<sup>57</sup> W Hebrajczyków 1 czytamy: „Bóg, w dawnych czasach na różne sposoby, mówił do ojców przez proroków, lecz w tych ostatnich dniach przez Swojego Syna, Jezusa”.

<sup>58</sup> Więc, „Prorocy”, powiedział Jezus, kiedy był tu, na ziemi, „oni byli bogami. Wy nazywacie ‘bogami’ tych, do których przyszło Boże Słowo. I Pisma nie mogą zostać złamane”, On tak powiedział. Powiedział: „Jak wy możecie Go potępić, skoro On jest Synem Bożym?” Widzicie?

<sup>59</sup> Boże Słowo jest przydzielone na każdy wiek, co To ma być. I Jezus był wypełnieniem wszystkich prorocत्व. „W Nim mieszkała cieleśnie cała pełnia Boskości”. Ona była w Nim. On był Tym, który był w Józefie. On był Tym, Który był w Eliaszu. On był Tym, Który był w Mojżeszu. On był Tym, Który był w Dawidzie, odrzuconym królu.

<sup>60</sup> Jego własny lud odrzucił go, jako króla. I kiedy on wychodził z—z dziedzińca, mały, cierpiący facet, wlecący się wokół, nie lubił swojego—swojego rządu, swojego systemu i on na niego pluł. A strażnik wyciągnął miecz, powiedział: „Czy mam zostawić głowę na nim, na tym psie, plującym na mojego króla?”

<sup>61</sup> I może Dawid nie zdawał sobie sprawy z tego, co w tamtym czasie robił, lecz on był namaszczony. I on powiedział: „Dajcie mu spokój. Bóg mu powiedział, żeby to zrobił”. I on wszedł na wzgórze i płakał nad Jerozolimą, odrzucony król.

<sup>62</sup> Zauważyliście? Kilkaset lat później pluli na ulicach na Syna Dawida i był na wzgórzu, na tej samej górze, patrząc w dół, na Jerozolimę, odrzucony Król. I wołał: „Jeruzalem, jak często ja chciałem cię osłonić, jak kura swoje potomstwo, lecz ty nie chciałaś!”

<sup>63</sup> On nigdy nie zmienił Swojej natury, ponieważ Hebrajczyków 13:8 mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Bóg stał się ciałem, żeby umrzeć, żeby nas wykupić z grzechu. Dlatego On Się zmienił, żeby być Człowiekiem.

<sup>64</sup> Widzimy w Ewangelii Świętego Jana 12:20, Grecy o Nim usłyszeli. Więc, nigdy nie było tak, żeby ktoś o Nim usłyszał i

żeby jego serce nie płonęło, żeby Go zobaczyć. Tak samo jak Job i dawni prorocy, oni wszyscy chcieli Go zobaczyć. Więc ten Grek przyszedł, żeby Go zobaczyć. Oni przyszli do Filipa, który był z Betsaidy, powiedzieli: „Proszę pana, my byśmy chcieli zobaczyć Jezusa”.

<sup>65</sup> Grecy chcieli Go zobaczyć, ale oni nie mogli Go zobaczyć, ponieważ On był w świątyni Swojego człowieczeństwa. „Bóg był w Chrystusie, jednając świat ze Sobą”. Więc, my widzimy, że, w tym, ci Grecy nie mogli Go zobaczyć.

<sup>66</sup> I zwróćcie uwagę właśnie na słowa, które Jezus im potem powiedział. On rzekł: „Jeżeli ziarno pszeniczne nie wpadnie do ziemi i nie umrze, ono zostanie pojedyncze”. Innymi słowy, oni by nigdy nie byli w stanie zobaczyć Go w tej przemianie, w tej masce, w której On wtedy był, ponieważ On był zasłonięty w ludzkim ciele. Ale kiedy to ziarno Pszeniczne spadło do ziemi, Ono miało wtedy przyprowadzić wszystkie rasy. Oczywiście, On w tamtym czasie posłany był do Żydów. Ale to ziarno Pszeniczne musi upaść; Bóg zasłonięty w ludzkim ciele, ukryty przed niewierzącymi, ale objawiony wierzącym.

<sup>67</sup> W Jana 1: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami, i my Go zobaczyliśmy, Jednorodzonego Ojca, pełnego łaski”. Więc, na początku było Słowo. Słowo jest wyrażoną myślą.

<sup>68</sup> On na początku nawet nie był Bogiem. Więc, nasze angielskie słowo *Bóg* oznacza „obiekt czci”. Jakie mylące to jest dla umysłu. Możesz uczynić kogoś bogiem. Możesz uczynić bogiem cokolwiek.

<sup>69</sup> Ale w Starym Testamencie, w I Mojżeszowej 1, „Na początku *Bóg*”, tam jest użyte słowo, Elohim. *Elohim* to znaczy „sam przez Siebie istniejący”. Jaka to jest różnica pomiędzy słowem Elohim, a naszym słowem Bóg. *Elohim* to znaczy „sam przez Siebie istniejący”.

<sup>70</sup> My nie możemy sami przez siebie istnieć. My nie możemy być wszechmogący, wszechmocni, wszechobecni, wszechwiedzący. Ten Elohim wszystko to wyraża. My nie możemy tym być. To drzewo, z którego ty sobie robisz boga, lub—lub ten budynek, on nie istnieje sam przez siebie.

<sup>71</sup> Więc Bóg na początku był Życiem, Tym Wiecznym. W Nim były atrybuty i te atrybuty stały się Słowami, a Słowo stało się ciałem. Jezus był Odkupicielem. A *odkupić* to znaczy „przyprowadzić z powrotem”. Jeżeli On musi przyprowadzić to z powrotem, to musiało gdzieś być, żeby to mogło zostać przyprowadzone z powrotem. Więc, widzicie, wszyscy ludzie nigdy nie będą w stanie tego zobaczyć, ponieważ wszyscy ludzie nie byli na początku w Bożych myślach. Widzicie?

72 Popatrzcie na kapłanów. Kiedy oni zobaczyli jak On wyraża Się dokładnie zgodnie ze Słowem, kim On był, oni powiedzieli: „To jest Belzebub”. To pokazało gdzie była ich natura. To było nowoczesną myślą tego dnia.

73 Lecz gdy ta mała prostytutka, którą On spotkał przy bramie i powiedział jej, wyraził Swój mesjański znak, przez to, że jej powiedział co zrobiła. „Więc”, ona powiedziała, „Panie, ja widzę, że Ty jesteś Prorokiem. My wiemy, że Mesjasz, kiedy On przyjdzie, On nam te wszystkie rzeczy powie”. Ona Go rozpoznała jako Mesjasza, Tego namaszczonego, ponieważ On spełnił wymagania Pisma. Czy wy tego nie widzicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Dwie kartki papieru zeszyły się razem. Ona: „My o tym wiemy, kiedy przychodzi Mesjasz”.

74 Więc Bóg mógł być zmuszony do przeplatania *tego* i *tamtego*, żeby uzyskać pewną rzecz w dzwonie, jak odlewnik. Ale kiedy Jezus odwrócił się, powiedział: „Ja jestem Tym, który z tobą rozmawia”, tam nie było takiego wyrażenia jak „Belzebub”. Ona zostawiła dzban z wodą, pobiegła do miasta i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi co zrobiłem. Czy to nie jest sam Mesjasz?” Widzicie?

75 Więc, czego to dokonało? Łącząc to stare Pismo z doświadczeniem, które—które Jezus jej zapewniał, co to sprawiło? To dało Mesjasza. I zauważyliście? Szybko, jej grzechy zostały przebaczone, ponieważ już na początku ona się nadawała do odkupienia, ponieważ ona była w Bożych myślach już na początku. Więc to ją odkupiło albo przyprowadziło ją z powrotem, gdy ona zobaczyła wyrażone, zmanifestowane Pismo Jehowy, kim On był, kim On jest.

76 Więc, kiedy Jezus przyszedł, gdyby On przyszedł z przesłaniem Noego, to by nie działało. Żeby zbudować arkę i odpłynąć, to by nie działało. Ale ten Noe był częścią Boga. On się zachowywał w specyficzny sposób, bo on był specyficzny i jego przesłanie było specyficzne, ponieważ to było Słowo, które się manifestowało.

77 On nie mógł przyjść z przesłaniem Mojżesza, ponieważ to by nie działało. Mojżesz był Bogiem, w części, zmanifestowanym. On był słowem wyrażonym na tę godzinę, ale Jezus nie mógł w tym przyjść. Biblia nigdy nie powiedziała, że On miał przyjść w ten sposób.

78 Ale kiedy On przyszedł, wyrażony dokładnie tak, jak powiedział Testament, że On zostanie wyrażony, wtedy ci wszyscy, którzy nadawali się do odkupienia, uwierzyli w To, ponieważ oni byli w Bożych myślach. Już na początku byli Jego atrybutami, stali się ciałem, nadawali się do odkupienia, i zostali przyprowadzeni z powrotem do Boga. „Ilu Go przyjęło, tym On dał moc, żeby się stali synami Bożymi”, ponieważ oni

się nadawali do odkupienia. Oni już od początku byli w tym wyrażeniu.

<sup>79</sup> Gdybyśmy mogli zatrzymać się tutaj na moment, gdyby to było możliwe, i pomyśleć o tym dzisiaj wieczorem, o Przesłaniu tej godziny, wyrażonych myślach Jehowy. „Przed założeniem świata”, tak nam powiedziano, „nasze imiona zostały umieszczone w Barankowej Księdze Życia”. Potem możemy zobaczyć obie strony, tak jak już na początku powiedziałem, dlaczego jeden jest dla drugiego dziwny. Musi tak być. Zawsze tak było. Zawsze tak było i zawsze tak będzie. „On był Słowem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”.

<sup>80</sup> Więc, Bóg w...kiedyś, w dniach Starego Testamentu widzimy, że po tym, jak On ukazywał się Swojemu ludowi, w różnych formach, On Się zasłonił starymi skórami borsuczymi. Bóg, chowający się za skórami borsuka, na Swoim tronie miłosierdzia. Widzimy jak tamten Salomon, gdy on poświęcił świątynię Pana i te borsucze skóry tam wisiały, zasłona, jak On wszedł do środka jako Słup Ognia i jako Obłok, i poszedł tam z tyłu, i zasłonił Się przed zewnętrznym światem. Ale przez wiarę Izrael wiedział, że On tam z tyłu był. Oni wiedzieli, że On tam był, niezależnie od tego, co miał do powiedzenia którykolwiek z pogańskich światów. On był ukryty przed niewierzącym. Ale wierzący, przez wiarę, wiedział, że On tam z tyłu był. Oni mieli miłosierdzie. I On był na tronie Swojego miłosierdzia, co było wielką tajemnicą.

<sup>81</sup> Wicie, w Starym Testamencie, śmiercią było wejście za tę skórę. Teraz nie wejście za to jest śmiercią. Wtedy wejście do Jego Chwały było śmiercią. Teraz, trzymanie się z dala od Jego Chwały, to śmierć. To stało się oczywiste podczas rozdarcia tej zasłony na Golgocie, gdy ta zasłona była rozdarta, ta stara zasłona. Teraz trzymanie się z dala od Jego Obecności to śmierć. Wtedy śmiercią było wejście do Jego Obecności. Widzicie? To zmienia się w tę i z powrotem, i wy musicie znaleźć to miejsce Pisma, żeby zobaczyć w jakim dniu zyjemy.

<sup>82</sup> Więc, kiedy na Golgocie zasłona została rozdarta, tron miłosierdzia stał się wyraźnie widoczny. (Lecz co się stało? On wisiał na Golgocie, oczekując Krwią.) Kiedy oni brali krew, rok po roku, przy oczyszczaniu świątyni i spryskiwali tron miłosierdzia, tam, Bóg, wielkim, potężnym uderzeniem mocą błyskawicy, rozdzielił tę starą zasłonę borsuczą od góry na dół, i tron miłosierdzia stał się wyraźnie widoczny.

<sup>83</sup> Prawdziwy, autentyczny Baranek Boży wisiał na Golgocie, na widoku, prawdziwy Tron Łaski, kiedy Sam Bóg zapłacił cenę; i stał się jednym z nas, i zmanifestował Się jako Człowiek, żeby się z nami poznać i żebyśmy my się z Nim poznali. Tron Łaski był wyraźnie widoczny dla całego Izraela w tym dniu Odkupienia.

<sup>84</sup> Ale, niestety, tradycje ojców kościoła w tamtym dniu, ich tradycje zasłaniały przed ludźmi prawdziwy Tron Łaski. Gdyby oni znali Pismo, wszystkie części by się zeszły tak jak w tej chińskiej etykietce. Proroctwo Starego Testamentu by się wypełniło, i tak się stało. Gdyby oni byli nauczani Pisma, oni by zobaczyli Tron Łaski. „Jak Mojżesz”, powiedział tu, że „oni są zasłonięci po dziś dzień. To dalej jest nad ich sercami”. Oni Tego nie widzą.

<sup>85</sup> Lecz On był Bogiem, cierpieniem i Odkupieniem. On był prawdziwym Tronem Łaski, stojącym w pełnym widoku. Kiedy śpiewaliśmy hymn:

Oto my widzimy Go.

To jest On, wielki Zdobywca,

Bo zasłone rozdarł On.

<sup>86</sup> Widzicie, On przyszedł, Tron Łaski, wisiał, zgromadzenie wyraźnie Go widziało. Ale oni, będąc pod wpływem powszechnej opinii . . .

<sup>87</sup> Więc, mężczyźni i kobiety, oraz delegaci tej konwencji, ja pragnę to powiedzieć, nie mając względu na osobę. Ale w świetle tego dnia, w świetle tego, po co my tutaj dziś jesteśmy, ja się obawiam, że tradycje ojców, ojców kościoła, ukrywały To przed zbyt wieloma ludźmi. Odkąd Duch Święty przyszedł w tych ostatnich dniach, jak prorokowano, i zasłona została rozdarta, zbyt wielu ludzi próbuje trzymać się tradycji swoich ojców. I dlatego nie widzą tej ekstremalnej radości, pokoju i rzeczy, które Kościół ma dzisiaj. Mimo to, To jest wyraźnie widoczne dla tych, którzy wierzą.

On ukrył Słowo, obiecane Słowo tego dnia.

<sup>88</sup> Więc, tradycje uczyniły zasłonę. Oni mówią, że dni cudów przeminęły. Mówił do mnie pewien człowiek, fajny, kulturalny dżentelmen w Tucson, w Arizonie, gdzie ja mieszkam. Ja miałem spotkanie w Ramada. I my rozmawialiśmy na Konwencji Mężów Biznesu, gdzie Pan Jezus był obecny, przyszedł i dokonał wielkich rzeczy. I ten chrześcijański dżentelmen podszedł do mnie i on powiedział . . . Usługujący w kościele, fajny człowiek, i on powiedział: „Bracie Branham, ty usiłujesz przedstawić ludziom wiek apostołski”, on powiedział, „a przecież wiek apostołski się skończył”.

<sup>89</sup> I ja powiedziałem: „Proszę cię, mój bracie, pokaż mi w Piśmie kiedy wiek apostołski się skończył”. Ja powiedziałem: „Wiek apostołski zaczął się w Dniu Pięćdziesiątnicy i on . . . Piotr powiedział, w Dniu Pięćdziesiątnicy: ‘Ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla tych, którzy są z dala, dla tyłu, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła’. Kiedy to się skończyło? Jeżeli Bóg dalej powołuje, to wiek apostołski dalej trwa”.

<sup>90</sup> A więc właśnie tam ludzie starają się zasłonić oczy tak wielu ludziom tradycjami starszych, tak jak to było wtedy. I

wam nie udaje się zobaczyć dlaczego ludzie są tacy dumni i tak zachwyceni. I—i te konwencje są dla innych ludzi takie dziwaczne, są taką dziwną rzeczą, ponieważ oni widzą, że przełamali te bariery. Oni przebili się przez te zasłony do Bożej Obecności, gdzie widzą zmanifestowaną obietnicę tej godziny, zmanifestowaną przed ludźmi. Oni widzą co Bóg obiecał.

<sup>91</sup> W Joela 2:28 On obiecał, że: „W tych ostatecznych dniach zostanie *wylany* na ludzi późny deszcz, w ostatecznych dniach”. Myślę, że greckie słowo *kenos* oznacza, że On „opróżnił” Się. Nie w taki sposób, żebyśmy powiedzieli, że coś było w kimś, w środku, co On opróżnił. Ale On wylał Się.

<sup>92</sup> On zmienił; Swoją *en morphé*. On—On zmienił się z tego kim On był, na to kim On jest. On nigdy nie zmienia Swojej natury. Ale w Dniu Pięćdziesiąticy On zmienił Się z Syna człowieczego w Syna Bożego. On przyszedł, nie z ludźmi. On przyszedł *w* ludziach, widzicie, ten sam Bóg, żeby dalej kontynuować Swoją usługę w tym wielkim wieku.

<sup>93</sup> On prorokował w Biblii, że „Nadejdzie dzień, który nie będzie ani dniem, ani nocą, ale w czasie wieczora będzie Światło”. Więc, geograficznie, słońce wschodzi na wschodzie i zachodzi na zachodzie. To jest przez cały czas to samo słońce. Więc, Syn, S-y-n, objawił Się wtedy w manifestacji obiecanego Słowa, Izraelowi, ludowi Wschodu.

<sup>94</sup> Mieliśmy ponury dzień. Mieliśmy wystarczającą ilość światła w reformatorach i tak dalej, żeby tworzyć kościoły i denominacje, przyłączać się do nich, i wejść do środka; i całować dzieci, udzielać starym ślubów, chować umarłych, i tak dalej; i żyć w kościele.

<sup>95</sup> Ale w czasie wieczora: „Będzie Światło”. On powiedział: „w czasie wieczora”. I żadne Pismo nie może zostać złamane. I ten sam S-y-n, który wylał Siebie, *kenos*, w Dniu Pięćdziesiąticy, obiecał zrobić to samo w czasie wieczora. Widzicie? To jest zgodne z obietnicą.

<sup>96</sup> Połącz tę metkę razem. Patrz co się dzieje i zobacz co On obiecał, potem zobaczysz gdzie jesteśmy. Zbierz to razem. Możesz zobaczyć odsłonięcie Tego wielkiego i potężnego. Tradycje ponownie zaślepiły ludzi na te wielkie rzeczy, które były prorokowane.

<sup>97</sup> Mojżesz, kiedy on zszedł z góry, która była w Ogniu, jaka piękna ilustracja!

<sup>98</sup> Mojżesz poszedł do Egiptu i powiedział ojcom kościoła, że Pan Bóg o Imieniu „JA JESTEM” go odwiedził. To Imię jest w czasie teraźniejszym; nie „Ja byłem; będę”. Ale „JA JESTEM” zawsze ten sam, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. On jest w czasie teraźniejszym. On . . . Można to porównać z Hebrajczyków 13:8, „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

<sup>99</sup> To dalej jest prorocze Słowo. I zgromadzenie miało się dostosować do tego Słowa, do posiadanej wiedzy tego dnia. Reformatorzy to posiadali, och, lecz to jest inny dzień. Zobaczcie w jakim dniu żyjemy. Tak samo, jak On nie mógł przyjść w tych dniach, kiedy On przyszedł na ziemię, w—w sposób, w jaki przyszedł Mojżesz, albo jak przyszedł którykolwiek z proroków; to nie było przepowiedziane. I w tych ostatnich dniach to jest przepowiedziane, że to przyjdzie w ten sposób. To nie może przyjść w formie przebudzenia Lutra. To nie może przyjść w formie przebudzenia Wesleya. To jest godzina przywrócenia. To jest czas, kiedy to musi wrócić do oryginalnego Syna Światła, oryginału.

<sup>100</sup> Och, jak byśmy mogli umieścić w tym, na tym, Pismo! I wy, teologowie, z jakiegokolwiek części świata jesteście, wy wiecie, że To jest prawda. To jest obietnica. To sprawia, że ludzie są tacy dziwni. To jest to, co tworzy dziwaków, tak ich nazywacie. To jest dlatego, że oni . . . to jest . . . Zasłona tradycji została otwarta i oni To widzą. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Widzicie? To jest—to jest Boża obietnica i nie możemy się temu przeciwstawiać, ponieważ Pisma nie mogą zostać złamane. Tak. Widzimy, że On to obiecał. On wypróbniał Się do Swojego ludu. I On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

<sup>101</sup> Mojżesz, po tym, jak on poszedł do Egiptu i ogłosił to, potem Ojciec potwierdził jego przesłanie przez to, że zstąpił na górę Synaj, w tym samym Słupie Ognia, i podpalił górę Ogniem. Czy my to zauważyliśmy? Tego, któremu On dał tę obietnicę, On wyprowadził ze Słowem. On miał przykazania. I żeby mieć to przykazanie, on miał . . . Te przykazania były Słowem. Słowo jeszcze nie przyszło do ludzi. Więc Słowo zawsze przychodzi do proroka, a on był prorokiem na tę godzinę.

<sup>102</sup> Podobnie Jezus był Słowem. Jan był prorokiem. I Jezus przyszedł do niego w wodzie, ponieważ Słowo zawsze przychodzi do proroka, bezbłędnie. Widzicie? Słowo do niego przychodzi.

<sup>103</sup> Więc, Mojżesz, przyszło do niego Słowo, przykazania. I on je miał. Teraz, dlaczego? Zanim Słowo zostało przekazane i zmanifestowane, Mojżesz musiał zasłonić swoją twarz, ponieważ Słowo nie było całkowicie zmanifestowane. Oni wiedzieli, że coś się stało, lecz oni nie wiedzieli co to było, huk i grzmot. Aż powiedzieli: „Niech Mojżesz mówi, a nie Bóg”.

<sup>104</sup> I Bóg powiedział: „Więc, Ja to zrobię. Odtąd, już więcej nie pojawię się w taki sposób. Ja pošlę im proroka. Więc on będzie . . . Ja będę mówił przez Mojego proroka”.

<sup>105</sup> Więc jeśli zgodnie z prawem naturalnym Mojżesz (jak Paweł nam to objawił tutaj, w Drugim Koryntian), musiał zasłonić twarz czymś naturalnym, o ileż bardziej to Duchowe będzie chwalebne i zasłonięte przed niewierzącym, zanim to się dla niego zmanifestuje! O ileż bardziej oni by nazywali . . .

Mojżesz był dziwakiem. O ileż bardziej oni będą nazywali ciebie, który przebiłeś się przez tę zasłonę, wszedłeś do Słupa Ognia, wyszedłeś z Błogosławieństwem! I teraz ty jesteś zasłonięty. Ludzie tego nie widzą. Oni nie mogą Tego zrozumieć.

<sup>106</sup> „Jeśli to naturalne będzie chwalebne, o ileż bardziej ponadnaturalne! Jeśli to naturalne, które miało swój koniec, miało być chwalebne, o ileż bardziej To, co nie ma końca, będzie chwalebne!”

<sup>107</sup> Lecz To jest dalej zasłonięte. To jest zasłonięte, nie dla wierzącego, ale dla niewierzącego. On Tego nie może zobaczyć. Bóg zawsze zasłania Się przed niewierzącym. Tradycje To ukrywają. Tak jak robiły to wtedy, one to robią dzisiaj.

<sup>108</sup> To była duchowa zasłona, którą mamy teraz tam, gdzie była naturalna zasłona. Oni są potwierdzeni przez proroka pisany Słowem, prorokujący, ten, który przychodzi z pisany Słowem, żeby To wyjaśnić.

<sup>109</sup> Oni wiedzieli, że Słowo tam było, lecz oni nie wiedzieli co To znaczyło. I Mojżesz To wyjaśnił. On powiedział: „Przykazanie mówi To i *właśnie* dlatego”. On To wyjaśnił. I zanim To zostało wyjaśnione, To było zasłonięte.

<sup>110</sup> I tak, dzisiaj to jest zasłonięte przed ludźmi, dopóki To nie zostanie objawione i wyjaśnione ludziom. Bóg, potężny Bóg, zasłonięty w ludzkim ciele, Słowo. Zauważcie. Teraz widzimy, że To zostało ukryte przed niewierzącym, lecz objawione wierzącemu.

<sup>111</sup> Zauważcie, Mojżesz sam musiał podejść do tego Słupa Ognia. Nikt nie mógł z nim iść. To nie było...to... O czym nam to mówi? Że ty nie wchodzisz w To przez przyłączenie się do grupy zielonoświątkowców. Widzicie? On Tego nigdy nie objawił grupie. On To objawił pojedynczej osobie. I tak jest dzisiaj. Wy mówicie: „Ja należę do kościoła. Ja należę do *tego*”. Lecz to nie będzie działać. Widzicie?

<sup>112</sup> I każdego, kto próbował naśladować Mojżesza, żeby go podrobić, czekała śmierć. I tak jest dzisiaj, duchowa śmierć, za próbowanie podrabiania. To jest to, co . . .

<sup>113</sup> Dzisiaj wieczorem w to wchodzimy, powstają wśród tych grup cielesne porównywania; ktoś próbuje zachowywać się jak To i żyć innym życiem; mogą pić, mogą palić, kobiety mogą żyć w jakikolwiek...przeważnie, jak tylko chcą, i tak jak świat, i pozostawać w domu, i oglądać telewizję, oraz rzeczy tego świata, i nadal nazywają siebie zielonoświątkowcami. Oni próbują podrobić coś prawdziwego. To im jeszcze nigdy nie zostało objawione. Gdy To jest objawione, to jest chwalebne i coś to z ciebie wyciąga, gdy ty Tam wchodzisz. Ty stajesz się zasłoną. To jest . . . To po prostu nie będzie działać. I podrabianie Tego znaczyło śmierć.



114 Zasłona Mojżesza; on był żywym Słowem dla ludzi. A dzisiaj ludzie, którzy są zasłonięci, są tym samym. „Oni są pisanyymi listami, czytanyymi przez wszystkich ludzi”. To nie jest *nowy* list; lecz List, który został napisany, zamanifestowany. To są—to są ci, którzy wierzą Słowu i obietnicy tego dnia, że Bóg wylewa Swojego Ducha na wszelkie ciało, i to są pisane listy. A kiedy jakaś osoba próbuje cieleśnie to podrabiać, to się na niej mści. Twoje życie pokazuje kim jesteś.

115 Pewnego razu był chłopak, on się wpakował w jakieś tarapaty. On był dobrym chłopcem, ale on—on poszedł do sądu. I sędzia powiedział: „Uważam, że jesteś winny. Muszę cię skazać na dożywocie”.

116 On rzekł: „Ja chciałbym sprawdzić swoją sprawę”. On rzekł: „Ja chciałbym się dostać do mojego rejestru”.

117 On powiedział: „Ty nie masz rejestru. To właśnie twój rejestr ciebie potępił”.

118 I właśnie tak jest dzisiaj, dlatego kościół się nie rozwija tak, jak powinien. To jest ten rejestr. To jest życie. My musimy być bardziej zaangażowani. Musimy wierzyć w każde Boże Słowo. Musimy poszukiwać, aż to Słowo stanie się dla nas realne. Widzicie? Widzicie? To właśnie ten rejestr powstrzymuje nas przed wejściem.

119 Ale pewnego razu (aby pozwolić wam wyjść z tej pętli) na tym samym sądzie chłopak nie miał pieniędzy. On tego nie mógł spłacić. Kara była w tysiącach dolarów. Ale on miał wielkiego brata, który przyszedł i spłacił to za niego.

120 Więc my mamy wielkiego Brata, Jezusa, Syna Bożego. I On przyszedł, żeby to za nas spłacić, jeżeli my tylko w to uwierzymy i będziemy w stanie wejść z Nim za zasłonę. Podobnie, On jest naszym Mojżeszem. Jezus jest dzisiaj naszym Mojżeszem. Mojżesz, zasłonięty, był żywym Słowem dla ludu. Dzisiaj Jezus, zasłonięty, jest żywym Słowem dla ludzi, to jest Jezus w Kościele. Duch Święty, Syn Boży w ludziach, objawiający Słowo poprzez obietnicę tego dnia, właśnie dokładnie To czyni. Tak samo teraz.

121 I pamiętajcie, Mojżesz to zrobił i zamanifestował to nie dla całego świata, ale dla ludzi exodusu, tylko dla jednej klasy ludzi, czyli dla tych, którzy wyszli z exo- . . . w exodusie.

122 A dzisiaj Duch Święty stawia czoła ludziom, którzy mówią: „Boskie uzdrowienie jest niewłaściwe”. Gdy ja konsultowałem . . .

123 Pewnego dnia zadzwonił do mnie lekarz jakiejś miłej pani, och, było tam cztery albo pięć przypadków, leżeli na granicy śmierci, dawano im godziny, i Duch Święty ich uzdrowił. Ten lekarz się o to pytał. On powiedział: „Jak to możliwe? Dlaczego?”, on rzekł: „Ja . . . To jest moja pacjentka”.

<sup>124</sup> Ja powiedziałem: „Była. Ale potem była Bożą. To—to jest teraz Jego poddana”. Widzicie?

<sup>125</sup> A więc widzicie, chodzi o to, że Bóg wzywa do exodusu, do wychodzenia zza cielesnej kurtyny, tych, którzy próbują podrabiać, którzy próbują przyłączyć się do kościoła; już nie tylko do metodystów, baptystów, presbiterian, lecz do kościołów zielonoświątkowych. To jest indywidualna sprawa. To jesteś ty i Bóg. Ty musisz wejść, nie twoja grupa, nie twój kościół, nie twój pastor, ale to właśnie ty musisz wejść.

<sup>126</sup> Chciałbym, żebyście zauważyli jeszcze jedną cechę charakterystyczną Mojżesza, kiedy on wyszedł. Mimo, że był prorokiem, będąc wielkim człowiekiem, którym był, kiedy on wyszedł ze Słowem, ludzie zobaczyli, że on się zmienił. Coś się z nim stało. Kiedy on wyszedł z potwierdzonym Słowem tej godziny, przykazaniami, on był zmienioną osobą.

<sup>127</sup> I tak będzie, kiedy ty wyjdiesz zza zasłony człowieka, który by się śmiał z takiego spotkania; ten człowiek, który potyka się o Boskie uzdrowienie i mówi, że dni cudów przeminęły. Ty tam wypadłeś zza ludzkiej zasłony, zasłony tradycji, i każdy będzie wiedział, że coś się z tobą stało.

<sup>128</sup> Podobnie jak nasz szanowny brat, Jim Brown. Wyobrażam sobie, że większość presbiterian wie, że coś się z nim stało, ponieważ on—on wyszedł zza zasłony tradycji. On zobaczył w ludziach coś, co go przyciągało i on wyszedł zza zasłony.

<sup>129</sup> Więc, wy, gdy wy wyjdziecie zza zasłony, wtedy będziecie w pełni widoczni dla ludzi, żeby mogli zobaczyć, że coś się z wami stało. Słowo, zasłonięte dla niewierzącego, ale w pełni widoczne dla wierzącego. „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

<sup>130</sup> Więc to był Bóg. W tamtych dniach to był Bóg w Człowieku, Jego Synu, Jezusie Chrystusie. My w to wierzymy. Nie tylko prorok, nie tylko zwykły mężczyzna, zwykły człowiek. To był Bóg w Chrystusie; Bóg w Człowieku; pełnia Bóstwa cieleśnie w Człowieku. Bóg w Człowieku!

<sup>131</sup> Teraz to jest Bóg w ludziach, pełnia Boga w Bóstwie, cieleśnie, w całym Jego Kościele, manifestując Się, wypełniając Swoje Słowo.

<sup>132</sup> Teraz widzimy, że Bóg, we wszystkich wiekach, miał na Sobie skórę. On, Bóg, był ukryty za zasłoną.

<sup>133</sup> To mi po prostu przypomina krótką historię, która się wydarzyła na Południu. I tak, był pewien chrześcijański dom. I wtedy, w tym chrześcijańskim domu, oni wierzyli Bogu i oni—oni myśleli, że—że Bóg ich chronił przed wszystkimi problemami. I On to robi. I oni mieli małego Juniora, małego chłopca, który miał mniej więcej siedem albo osiem lat. I—i on chodził do szkółki

niedzielnej i to był bardzo fajny, mały chłopak. Ale on bał się burzy, zwłaszcza kiedy błyskała błyskawica.

<sup>134</sup> I pewnego dnia ja to opowiedziałem jakiemuś człowiekowi, kiedy rozeszła się wiadomość, że ten człowiek został uzdrowiony. Ten sam usługujący powiedział: „Oni z ciebie zrobią boga, Bracie Branham”.

<sup>135</sup> Więc, on był krytykiem, więc pomyślałem, że ja to po prostu tylko troszeczkę rozdrobnię. Nie po to, żeby ranić, wicie, lecz tylko jakoś... Ja powiedziałem: „Czy to za bardzo odbiega od Pisma, żeby nim być?” Widzicie? Ja powiedziałem: „Nie, nie odbiega”, ja powiedziałem, „ponieważ Jezus nazywał proroków ‘bogami’. Widzicie? Tak jest, ‘Bóg’”.

<sup>136</sup> A oni mówią: „Więc wy, ludzie, usiłujecie zająć miejsce Boga”. To nie jest za bardzo chybione. To jest dokładnie to, czym to jest. Dokładnie tak. Bóg zmanifestowany w ciele, tak jak On obiecał.

<sup>137</sup> Widzimy tę małą rodzinę. Ja mu opowiedziałem tę krótką historię, która mi właśnie teraz przyszła na myśl. Że pewnego wieczora nadciągnęła burza, a matka powiedziała do Juniora, powiedziała: „Teraz idź na górę, synu i idź do łóżka”.

Powiedział: „Mamo, ja się boję”, on powiedział.

„Nic cię się nie stanie. Idź do góry i idź do łóżka”.

<sup>138</sup> Mały Junior tam leżał, a błyskawice migają wokół okien. I ten mały człowiek się tak denerwował, że włożył głowę pod kołdrę i dalej słyszał błyskawice, albo widział błyskawice migające w oknach i—i słyszał grzmot pioruna. Więc on powiedział: „Mamo!”

A ona powiedziała: „Co chcesz, Junior?”

Powiedział: „Chodź tu na górę i śpij ze mną”.

<sup>139</sup> Więc ona weszła po schodach, jak każda dobra, lojalna matka. I podeszła i wzięła małego Juniora na ręce. I ona powiedziała: „Junior, mama chce z tobą przez moment porozmawiać”.

Powiedział: „W porządku mamo”.

<sup>140</sup> Powiedziała: „Więc, ty musisz o tym pamiętać. My cały czas chodzimy do kościoła. My czytamy Biblię. My się modlimy. My jesteśmy rodziną chrześcijańską. My wierzymy w Boga”. I powiedziała: „My wierzymy, że podczas burz i cokolwiek się dzieje, Bóg jest naszą ochroną”.

<sup>141</sup> On rzekł: „Mamo, ja dokładnie w to wszystko wierzę. Ale”, powiedział, „kiedy ta błyskawica jest tak blisko”, powiedział: „ja chcę Boga, który ma na Sobie skórę”.

<sup>142</sup> Więc ja myślę, że nie tylko Junior, ale my wszyscy odczuwamy w taki sposób. Kiedy zbieramy się razem, kiedy modlimy się jeden za drugiego, Bóg, który ma na Sobie skórę.

<sup>143</sup> I my tutaj widzimy, że Bóg zawsze miał na Sobie skórę. Kiedy Mojżesz Go widział, On miał na Sobie skórę, wyglądał jak Człowiek. Kiedy Bóg był za zasłoną, On miał na Sobie skórę. I Bóg, dzisiaj wieczorem, w Swoim Kościele, jest zasłonięty w Swoim Kościele skórą, którą ma na Sobie. On dalej jest tym samym Bogiem, dzisiaj wieczorem. My to widzimy.

<sup>144</sup> Lecz teraz, jak zawsze, zasłona skóry jest tym, co przyłapuje te tradycje. Oni po prostu nie mogą uwierzyć, że to jest Bóg, który sprawia, że ci ludzie się tak zachowują. Widzicie? Jest tak, ponieważ Bóg jest zasłonięty w Swoim Kościele, w skórze, ma na Sobie skórę. Tak jest. On jest ukryty przed niewierzącym i objawiony wierzącemu. Tak, panowie.

<sup>145</sup> Więc, kiedy przez zasłonę ich tradycji, tradycje starszych i Słowo, się przebijemy, och, oczywiście, dzisiaj, wtedy już mamy pełny widok, my Go widzimy, Bóstwo jeszcze raz zasłonięte w ludzkim ciele. Hebrajczyków 1 tak mówi.

<sup>146</sup> I również I Mojżeszowa 18. Pamiętacie, Bóg był Człowiekiem, stał tam, jadł i rozmawiał z Abrahamem, i powiedział co Sara robiła w namiocie za Nim.

<sup>147</sup> A Jezus powiedział: „Jak było za dni Sodomy, tak będzie w czasie Przyjścia Syna człowieczego”. Bóstwo, ponownie zasłonięte w ludzkim ciele! Więc, pamiętacie, Jezus nie powiedział: „Kiedy Syn Boży się objawi”. W 17-tym rozdziale Łukasza, tak mi się wydaje, i mniej więcej 20-ty, 21-szy wiersz, gdzieś tam, On powiedział: „I kiedy Syn człowieczy się objawi”. Syn człowieczy, z powrotem w—w—w Kościele, jeszcze raz, objawiony w ludzkich istotach; nie Syn Boży, ale ponownie Syn człowieczy, z powrotem w Swoim Kościele, jeszcze raz, w tych ostatnich dniach. My widzimy, że On to obiecał w Bożych obietnicach.

<sup>148</sup> W Starym Testamencie zauważamy jeszcze jedną rzecz. Mam tutaj miejsce Pisma w II Mojżeszowej. Że te stare skóry borsuka, co one robiły? One zakrywały przed ludźmi Bożą Chwałę. Skóry borsuka; nawet ludzie nie mogli Jej zobaczyć, ponieważ to była skóra, która Ją zatrzymywała. Ta skóra była. . . Boża Chwała była za skórą.

<sup>149</sup> A teraz Boża Chwała jest za twoją skórą. Tak jest. I tradycje Tego nie widzą. To właśnie za zasłoną było Jego Słowo.

<sup>150</sup> Co tam wtedy było w środku tej skóry, w tych starych skórkach borsucznych?

<sup>151</sup> Gdzie: „Nie było piękna, żebyśmy my Go pragnęli. A kiedy On stał się ciałem i mieszkał między nami, On dalej nie był pięknnością, żebyśmy my Go pragnęli”.

<sup>152</sup> I teraz, to samo jest dzisiaj. W mężczyźnie albo w kobiecie nie ma nic, czego można by było pragnąć. Chodzi o to, co jest w środku, za tym. Właśnie o to chodzi. „Więc”, ty powiesz, „ten

facet, ja wiem, że on zawsze był pijakiem. On zwykle robił *to*". Mnie nie obchodzi co on zwykle robił. Co jest ukryte za tą skórą? Co tam jest za nią, to jest to, co się liczy. To jest to, na co ludzie są zaślepieni. Skóra zaślepia ludzi. Widzicie? Oni mówią: „Ja pamiętam kiedy ta kobieta miała taki zwyczaj”. Ja wiem jaki ona miała zwyczaj, ale jak jest teraz? Widzicie?

<sup>153</sup> Te skóry, one kiedyś były na borsukach, lecz teraz one ukrywają Bożą Chwałę, Ona za nimi zamieszkuje. Ona była na zwierzęciu, lecz teraz ona jest mieszkaniem dla Bożej Chwały.

<sup>154</sup> I tak, twoja skóra może się zmienić dzisiaj wieczorem, żeby się stała miejscem zamieszkania dla Boga, Boga mieszkającego w ludzkości.

<sup>155</sup> Patrzcie. Widzimy, że te stare skóry borsucze, za nimi było . . . Tam, w środku, było Słowo. I, Słowo, tam również były chleby pokładne. Arka była pokropiona. I co to było? Tam była w środku Chwała Shekinah.

<sup>156</sup> Więc, Słowo jest Nasieniem i Ono nie może zrodzić, dopóki She- . . . Syn Go nie dotknie. Syn musi spocząć na Nasieniu, by sprawić, żeby Ono zrodziło, żeby Ono wzeszło. I to jest jedyny sposób. Weź Słowo, zobacz, weź Boże Słowo do swojego serca i wejdź do Chwały Shekinah. A kiedy ty to zrobisz, Ono zrodzi chleb pokładny, Manę, którą się daje tylko oddzielnym ludziom. Jedyni, którzy to mogą jeść, którym pozwala się to jeść, to są po prostu ludzie, którym pozwolono, i oni To wiedzą. Paweł powiedział tutaj: „Przemienieni z Chwały w Chwałę”. Widzisz, w końcu To idzie, aż wróci do Swojej oryginalnej Chwały.

<sup>157</sup> To jest jak nasienie porannej chwały. Nasienie kwiatka ono spada na ziemię. Nasienie pszenicy spada na ziemię. Co jest pierwsze? Ono wschodzi i to jest mały kielek. Potem to przechodzi do kłosa. Potem z kłosa z powrotem do oryginalnego ziarna.

<sup>158</sup> Więc to jest dokładnie to, co Kościół zrobił. On przeszedł z Lutra, Wesleya, i teraz z powrotem do oryginalnego Ziarna, z powrotem do Swojej oryginalnej Chwały, z powrotem do Chwały, jaką To miało na początku. Syn, który powstał na Wschodzie, to jest ten sam Syn, który manifestuje to samo na Zachodzie, przechodząc od Chwały do Chwały. To się zmieniło od pogaństwa dalej, do Lutra; i od Lutra dalej, do Wesleya; od Wesleya do Pięćdziesiątnicy; i tak dalej, i tak dalej, przechodząc od Chwały do Chwały, produkując ukrytą Manę.

<sup>159</sup> I teraz To jest dojrzałe, żeby sprowadzić Go z powrotem dokładnie takiego, jaki On był na początku, tę samą Jego usługę; tego samego Jezusa, tę samą moc, tego samego Ducha Świętego. Ten sam, który zstąpił w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest tym samym Duchem Świętym, który jest zmanifestowany dzisiaj, od Chwały do Chwały, do Chwały. I wrócił do Swojego oryginalnego Nasienia wraz z chrztem Duchem Świętym; z tymi

samymi znakami, tymi samymi cudami, tym samym chrztem; ten sam rodzaj ludzi, zachowujących się w ten sam sposób, z tą samą mocą, tymi samymi doznaniem. To jest od Chwały do Chwały. A następnie będziemy: „Zmienieni z tej Chwały, do ciała podobnego do Jego Własnego, chwalebne go ciała, gdzie my Go zobaczymy”. Abraham widział to samo.

<sup>160</sup> Teraz, zauważcie. Widzimy jak to się zmieniło. Od czasu Golgoty jesteśmy zaproszeni do dzielenia się Jego Chwałą. Teraz, w Pierwszym Koryntian 12: „Jesteśmy ochrzczeni w Jego Ciało. Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni”. Nie przez jedną „wodę”. „Jeden Duch, my wszyscy jesteśmy ochrzczeni”. Tak jest, teraz, i wtedy stajemy się Jego częścią.

<sup>161</sup> Mam nadzieję, że za długo was nie trzymam. [Zgromadzenie mówi: „Nie”—wyd.] Widzicie? Mam nadzieję, że nie.

<sup>162</sup> Ale to jest jak wielka symfonia, która gra, albo jak odgrywanie dramatu.

<sup>163</sup> Ja nie wiem za dużo o symfoniach lub o dramacie. Ale ja oglądałem tę sztukę. . . Mówiłem o *Carmen*, kiedy była w niej moja córka i inni. I oni—i oni grali w tej symfonii, w *Carmen*. Oni grali. Muzyka grała to samo.

<sup>164</sup> Właśnie tak jest, kiedy ty jesteś ochrzczone Duchem Świętym w Chrystusa.

<sup>165</sup> Teraz, widzicie, wielu z was czytało albo słyszało historię wielkiego rosyjskiego kompozytora, który skomponował *Piotra I Wilka*. I jak on, oni to odgrywają na cymbałach i wszystko. I każdy, kto zna tę historię, kto czyta to z papieru i słyszy tę symfonię, jak to jest odgrywane, ten dramat, to jest grane, więc, oni wiedzą o każdej zmianie. Oni mogą spojrzeć na to *tutaj* i zobaczyć tę zmianę.

<sup>166</sup> Lecz teraz, co się dzieje, jeżeli—jeżeli kompozytor coś napisze i my widzimy, że to nie jest właściwie odegrane? Wtedy widzimy, że coś się dzieje. Czegoś brakuje, kiedy my ich widzimy. Ten, który to skomponował, wymyślił to i napisał to, a potem ta symfonia jest odgrywana, i trafi niewłaściwa nuta. Coś jest nie tak. Dyrygent zrobił niewłaściwy ruch. Widzicie?

<sup>167</sup> I o to dzisiaj chodzi, moi luterkańscy bracia, moi bracia baptyści, moi bracia zielonoświątkowi. Wszyscy moi bracia z wszystkich, różnych denominacji, to jest właśnie to. Widzicie? Wy próbujecie podać nutę, która trafia z powrotem w dni Lutra, Wesleya, w ten sposób, gdy tak właściwie Nuty tu pokazują, że to jest inny dzień. Widzicie? Widzicie? Widzicie? My nie możemy żyć w świetle Lutra; on był reformatorem. My doceniamy jego—jego część, lecz my to zagraliśmy. My teraz jesteśmy daleko *tutaj*, na końcu tej Księgi. Widzicie? My nie możemy—my nie możemy Tego zagrać w ten sposób.

<sup>168</sup> Więc, moi bracia, jedynym sposobem, w jaki w ogóle będziecie to mogli zrobić, jest ten. I bracia tego świata, z różnych części świata, mógłbym powiedzieć, że jest tylko jeden sposób na to—na to, żeby dyrygent to zrobił. On musi wejść w tego samego Ducha, w którym był kompozytor, potem on To ma. I kiedy Kościół, Sama symfonia, gdzie świat wypatruje tych znaków i cudów; kiedy Kościół, Kompozytor i dyrygent, wszyscy wejdą w Ducha Kompozytora.

<sup>169</sup> Wtedy, gdy oni mówią: „Dni cudów przeminęły”, to nie uderzy we właściwą nutę.

<sup>170</sup> Ale kiedy To wchodzi na odpowiednie obroty i To jest we właściwym Duchu; jak ty zamierzasz to zrobić, dopóki Duch Kompozytora nie zstąpi? Amen. Potem, kiedy ty powiesz: „Dni cudów nie przeminęły”, symfonia woła: „Amen!” Kiedy my uderzymy, powiemy: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”, symfonia woła: „Amen!” „Po tym, jak Duch Święty na was zstąpi, otrzymacie moc”. Symfonia woła: „Amen! Ja To mam!” Wtedy już więcej nie ma na ten temat zgadywania. Od razu cała symfonia jest w harmonii ze Słowem. To będzie... [Brat Branham klaszcze w dłonie trzy razy—wyd.] To jest to. Och! To jest wspaniała rzecz. Dyrygent i Kompozytor muszą być w tym samym Duchu. I tak samo muzycy muszą być w tym samym Duchu, żeby To wszystko zagrać. I świat zastanawia się co się dzieje.

<sup>171</sup> Komunizm, o którym oni mówią, i mi się robi od tego niedobrze, i cała ta integracja, i wszystko inne, i segregacja. Och, litości! Cały ten, taki nonsens, gdy Przyjście Pańskie jest tak blisko, coś trafia źle. Ja się obawiam, że dyrygent ma... Dyrygenci wyszli z Ducha Kompozytora.

<sup>172</sup> Kiedy my mamy tego Ducha Kompozytora, tę oryginalną Bożą moc, o której mówi Biblia: „Dawni ludzie byli poruszeni przez Ducha Świętego, żeby napisać tę Biblię”, zobaczysz, że dwa chińskie kawałki papieru zejdą się razem, tak jak Boża Biblia i wierzący zejdą się razem, ponieważ oboje są w tym samym Duchu. Oboje są tym samym. One się razem dokładnie ząbają. To, czego my dziś potrzebujemy, to dyrygenci, tak jest, z powrotem do Słowa, wrócić i wierzyć Mu tak, jak On powiedział. Potem widzisz Samego Boga. To jest odsłonięcie. Dramat staje się rzeczywistością.

<sup>173</sup> Dziś oni mówią: „Więc, On jest historycznym Bogiem. My wiemy, że On przekroczył Morze Czerwone. On zrobił to wszystko. I On był w piecu ognistym z dziećmi hebrajskimi”. Jaki jest pożytek z Boga historii, żaden, jeżeli On dzisiaj nie jest ten sam? Człowiek zawsze gloryfikuje Boga za to, co On zrobił, myśli o tym, co On robi i ignoruje to, co On robi. Człowiek już taki jest, żeby tak robić. I dzisiaj jest tak samo, moi bracia. Jest dokładnie tak samo. Och, ludzie!

174 Wróćmy z powrotem i zagrajmy tę symfonię dobrze, tak żeby zobaczyli ją ci ze świata. Jezus powiedział: „Jeżeli Ja zostanę podniesiony z tej ziemi, przyciągnę wszystkich ludzi do Siebie”. I: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

175 Niech dyrygenci wejdą we właściwego Ducha, razem z muzykami i Kompozytorem, a wszystko będzie dobrze. My wtedy tego nie zgadujemy, my jesteśmy z Nim wtedy zidentyfikowani. Hebrajczyków 13:8 mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

176 My jesteśmy z Nim zidentyfikowani w Dziejach 2. My jesteśmy z nimi zidentyfikowani, z tym samym chrztem, z tą samą rzeczą. Wszystkim, czym On wtedy był i wszystkim, czym On jest, wszystkim, czym On był i wszystkim, czym On jest, my jesteśmy. To jest dokładnie to.

177 Tak samo, jeżeli ja chcę być prawdziwym Amerykaninem, ja muszę być zidentyfikowany ze wszystkim, czym ona była, ze wszystkim, czym ona jest. Ja muszę być z tym zidentyfikowany, jeżeli ja jestem prawdziwym Amerykaninem.

178 Jeżeli ja jestem prawdziwym Amerykaninem, to przypląnąłem do Plymouth Rock. Amen. Ja to zrobiłem, jeżeli ja jestem Amerykaninem. To samo ty zrobiłeś; ty przypląnąłeś do Plymouth Rock z pielgrzymującymi ojcami. Na Plymouth Rock, gdy oni tam przyplłynęli, ja byłem z nimi; tak samo ty, każdy.

179 Ja jechałem z Paulem Revere, tam na tej drodze, żeby ją ostrzec przed niebezpieczeństwem. To jest dokładnie prawda.

180 Dokładnie tutaj, w Valley Forge, ja przeszedłem lodowatą Delaware z grupą żołnierzy, którzy, połowa z nich nie miała na sobie butów. Ja przedtem się modliłem przez całą noc z Georgem Washingtonem. Ja przekroczyłem Delaware z wizją w moim sercu. Jesteśmy Amerykanami. Tak, panowie. W Valley Forge, ja to z pewnością zrobiłem.

181 Ja się odwzajemniłem dziękczynieniem z oryginalnymi ojcami Dziękczynienia. Ja się odwzajemniłem Bogu dziękczynieniem. Jeżeli ja jestem prawdziwym Amerykaninem, ja tam zostałem zidentyfikowany przy tamtym stole.

182 Jeżeli ja jestem prawdziwym Amerykaninem, ja zostałem zidentyfikowany, kiedy stałem ze Stonewall Jacksonem.

183 Jeżeli ja jestem prawdziwym Amerykaninem, ja zostałem zidentyfikowany z Boston Tea Party, tak, panowie, gdy my się nie zgodziliśmy, żeby nam ktoś mydlił oczy. Więc, ja jestem jak prawdziwa Ameryka. Ja tam z tym byłem zidentyfikowany. Tak, panowie. Och, ludzie!

184 Ja po raz pierwszy zadzwoniłem Dzwonem Wolności, 4-go lipca, w 1776. Ja tutaj zadzwoniłem Dzwonem Wolności



i ogłosiłem, że jesteśmy niezależni. Musiałem, żeby być prawdziwym Amerykaninem.

<sup>185</sup> Ja byłem zidentyfikowany z jej hańbą w rewolucjonizmie, kiedy walczono przeciwko bratu. Ja muszę nieść jej wstyd, tak samo jak mam nieść jej chwałę. Jeżeli jestem Amerykaninem, ja muszę takim być. Ja z nią zostałem zidentyfikowany. Tak, panowie.

<sup>186</sup> Ja tam zostałem zidentyfikowany w Gettysburgu, kiedy Lincoln wygłosił swoją mowę. Tak jest.

<sup>187</sup> Ja byłem na Wake Island, nad tymi zakrwawionymi ciałami żołnierzy. Ja się podniosłem na Wake Island.

Na Guamie, ja pomagałem podnieść tę flagę.

<sup>188</sup> Ja jestem prawdziwym Amerykaninem. Amen. Ja jestem wszystkim, czym ona jest i jestem z tego dumny. Tak, naprawdę. Wszystkim, czym Ameryka była, wszystkim, czym ona jest, ja dalej tym jestem, żeby być Amerykaninem. Wszystkim, czym ona była, ja muszę być, bo ja jestem z nią zidentyfikowany.

<sup>189</sup> Tak samo, będąc prawdziwym chrześcijaninem, ty musisz być z tym zidentyfikowany.

<sup>190</sup> Ja głosiłem z Mojżeszem i os- . . . lub z Noem i ostrzegałem ludzi przed nadchodzącym sądem; żeby być prawdziwym chrześcijaninem.

<sup>191</sup> Ja byłem z Mojżeszem obok płonącego krzaku. Ja widziałem Słup Ognia. Ja widziałem Jego Chwałę. Ja byłem z Mojżeszem tam na pustyni, żeby być chrześcijaninem. Ja muszę być zidentyfikowany ze wszystkim, czym Bóg był, żeby być chrześcijaninem. Ja widziałem Jego chwałę. Ja słyszałem Jego Głos. Nie próbuj mi tego teraz zabrać przez tłumaczenie, bo ja tam byłem. Ja wiem o czym mówię. Ja widziałem co się stało. Tak, panowie.

<sup>192</sup> Ja byłem nad Morzem Czerwonym, gdy zobaczyłem Ducha Bożego, który zstępuje i rozdziela wodę z jednej strony; nie przez kępy trzciny, jak oni dzisiaj usiłują mówić, ale przez morze, jakieś dwadzieścia siedem metrów. Ja widziałem Ducha Bożego. Ja szedłem z Mojżeszem po tej suchej ziemi, przez Morze Czerwone.

<sup>193</sup> Ja stałem przy górze Synaj i widziałem jak padały pioruny i błyskawice. Ja jadłem tam z nimi Mannę. Ja piłem z tej Skały. Dzisiaj wieczorem ja to dalej robię. Ja byłem identyfikowany ze zjadaczami Manny. Ja byłem identyfikowany z tymi, którzy pili ze Skały.

<sup>194</sup> Ja również byłem identyfikowany, kiedy Jozue zadał w trąbę i mury Jerycha się przewróciły.

Ja byłem w jaskini lwów z Danielem.

Ja byłem z dziećmi hebrajskimi w piecu ognistym.

Ja byłem na górze . . . z Eliaszem, na górze Karmel.

<sup>195</sup> Ja byłem z Janem Chrzycielem oraz przed tymi krytykami. Ja widziałem Bożego Ducha zstępującego. Ja słyszałem Boży Głos, mówiący: „To jest Mój Syn umiłowany, w Którym Ja mam upodobanie mieszkać”. Tak, panowie. Ja byłem z nim zidentyfikowany. To jest dokładnie prawda.

<sup>196</sup> Ja byłem zidentyfikowany tam, przy grobie Łazarza, kiedy On wzbudził Łazarza. Ja byłem zidentyfikowany z tą kobietą przy studni, gdy On jej powiedział jej grzechy. Tak, panowie.

<sup>197</sup> Ja z pewnością byłem z Nim zidentyfikowany w Jego śmierci. I ja byłem zidentyfikowany na pierwszej Wielkanocy. Ja z Nim zmartwychwstałem. Ja jestem z Nim zidentyfikowany w Jego śmierci.

<sup>198</sup> Ja byłem z tymi stu dwudziestoma w górnym pokoju. Ja byłem z nimi zidentyfikowany tam, u góry. Hej! Ja się czuję religijnie. Och, ludzie! Ja byłem tam zidentyfikowany. Ja jestem jednym z nich. Ja zostałem zidentyfikowany. Ja mam to samo przeżycie, które oni mieli. Ja tam byłem, gdy to się stało, żeby być prawdziwym chrześcijaninem. Ja byłem świadkiem wielkiego, wiejącego Wiatru, który nadchodził. Ja byłem tego świadkiem. Ja czułem Bożą moc, gdy To zatrzęsąło. Ja byłem z tymi, którzy mówili językami. Ja czułem jak to namaszczenie tam przyszło. Ja z nimi byłem. Ja byłem z nimi zidentyfikowany, kiedy Duch Święty zaczął z nimi rozmawiać językami.

<sup>199</sup> Ja byłem z Piotrem, przed tymi krytykami, w Dziejach 2, kiedy on głosił to wielkie kazanie, które wygłosił. Ja byłem z nim zidentyfikowany. Tak, panowie.

<sup>200</sup> W Dziejach 4, gdy oni się zebrali razem, ja z nimi byłem, gdy ten budynek się zatrzęsął. Po spotkaniu modlitewnym budynek się zatrzęsął tam, gdzie oni siedzieli. Ja byłem tam z nimi zidentyfikowany.

Ja głosiłem z Pawłem na wzgórzu Marsa. Tak, panowie.

<sup>201</sup> Ja byłem z Janem na wyspie Patmos i widziałem Jego drugie Przyjście.

Ja byłem z Lutrem w reformacji.

<sup>202</sup> Ja byłem z Wesleyem, tą pochodnią; wyciągniętą z ognia, podczas wielkiego buntu przeciwko kościołowi anglikańskiemu. Ja tam z nim byłem.

<sup>203</sup> I oto dzisiaj wieczorem jestem tutaj, w 1964, w Filadelfii, Pensylwania, zidentyfikowany z tego samego rodzaju grupą, z tego samego rodzaju przeżyciem. Muszę być, żeby być chrześcijaninem. Muszę być dalej zidentyfikowany tam, gdzie Boże Słowo się manifestuje. Jestem zidentyfikowany z grupą, która czuje Bożego Ducha.

204 Ja jestem zidentyfikowany z grupą, która wie, że On jest odsłonięty, która wie, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, która wie, że To nie jest fanatyzm. „To jest Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Ja jestem dziś wieczorem zidentyfikowany z tą grupą, tutaj. Jak dotąd, oni są nazywani kupą heretyków, jak dotąd, kupą fanatyzmu, ze względu na Boże Słowo. Ale „Ja się nie wstydzę Ewangelii Jezusa Chrystusa, ponieważ Ona jest Bożą mocą ku zbawieniu” i ja jestem jeden. Ja jestem z nimi, żywymi listami, o których mówiłem, potwierdzonymi, Bóg zasłonięty w ludzkiej formie, w mężczyznach i kobietach. Och!

205 Bóg w Swojej *en morphe* jeszcze raz odsłonił Się i dał Się poznać Swojemu ludowi. Ten wielki Król, Który odłożył na bok Swoją Chwałę. „Jeszcze chwila i świat nie będzie Mnie więcej widzieć. Ja będę dla nich zasłonięty. Lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, nawet w was, przez całą drogę, aż do końca, zmieniając od Lutra do Wesleya, dalej i dalej, z Chwały do Chwały. Ja dalej jestem tym samym Bogiem, który żył i wracam z powrotem do oryginalnej Chwały”. Alleluja!

206 On przełamał każdą zasłonę denominacyjną, każdą barierę dźwięku. Ten dźwięk, który mówi: „Och, to jest fanatyzm”. On przebił się prosto przez to. Dźwięk dochodzący stamtąd powiedział: „Och, ci ludzie są szaleni”. On przebił się prosto przez tę zasłonę. Tak, On to zrobił. „Och, nie możecie tego zrobić. Nie jesteście niczym innym, niż bandą fanatyków”. On przebił się prosto przez to. „Nie ma czegoś takiego jak Boskie uzdrowienie”. On przebił się prosto przez to, och, ludzie, bo Jego Słowo powiedziało, że On to robi. Nie możesz pokonać Bożego Słowa.

207 I On jeszcze tam stoi dziś wieczorem, potężny Zwycięzca, ponieważ On złamał każdą metodystyczną, baptystyczną, prezbiteriańską, każdego innego rodzaju zasłonę. On dalej stoi wśród Swego ludu, dziś wieczorem, niepokonany przez tradycje. Niech ludzie mówią co chcą, robią co chcą, wszystko co chcą. Bóg przychodzi, przebijając się przez tę barierę dźwięku.

208 I pamiętajcie, oni mi powiedzieli, że kiedy samolot naprawdę przełamie tę barierę dźwięku, nie ma dla niego limitu prędkości.

209 Mówię wam, gdy przełamujecie tę barierę tradycji, że „Jezus jest gdzieś, dawniej i On nie jest teraz”, kiedy dowiecie się, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, nie ma ograniczeń odnośnie tego, co Bóg mógłby zrobić właśnie tutaj, na tej konwencji, i pokazać temu światu czego oni potrzebują: nie światowych targów, lecz światowego przebudzenia, żeby zostali napawieni i ochrzczeni Obecnością Boga, *en morphe* zasłaniającą Się w ludzkim ciele. Alleluja! Ja w to wierzę.

210 Każda bariera przełamana, każda zasłona, każda zasłona! Nic nie mogło ukryć Jego Obecności. Kiedy ludzie zaczynają być

głodni w sercach, ta zasłona gotowa jest na złamanie. Możesz na tym po prostu polegać. Każda zasłona rozdarta, przez Jego wielkiego Ducha Świętego!

<sup>211</sup> I On tu stoi dziś wieczorem, potężny Zwycięzca, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki; uzdrawiając chorych, chrzcząc wierzących, to, co On zawsze robił. On jest potężnym Zwycięzcą. Zgubione diabły uciekają. Tak, panowie. Zawsze tak z nimi jest, gdy On jest w pobliżu.

<sup>212</sup> Kończąc, ja bym mógł powiedzieć to. Była... Czytałem historię wiele lat temu o starym skrzypku. On miał stare skrzypce, które oni zamierzali sprzedać. Wy tę historię słyszeliście wiele razy. I oni je chcieli sprzedać za pewną kwotę. I licytator powiedział: „Kto mi da *tyle-i-tyle*?” Ja myślę, że zaproponowano mu kilka monet, może pięćdziesiąt centów czy coś. „Poszło raz, poszło dwa razy...”

<sup>213</sup> Pewien człowiek podniósł się bezpośrednio z tyłu. On rzekł: „Tylko minutkę”. I on podeszedł i wziął je. Pomyślny, że zagrał to:

Jest Strumień pełen świętej Krwi,  
Z Emanuela ran;  
Gdy grzesznik w nim zanurzy się,  
Pozbędzie się swych plam.

<sup>214</sup> Potem, kiedy on je położył, nie było w tym miejscu suchego oka. Potem on powiedział: „Kto poda ofertę?”

<sup>215</sup> Jeden powiedział: „Pięć tysięcy”. „Dziesięć tysięcy”. One były bezcenne. Dlaczego? Stary mistrz skrzypiec objawił ich prawdziwą jakość.

<sup>216</sup> Och, bracie, siostró, niech teraz Mistrz tego Słowa, Który Je napisał, ten wielki Duch Święty, z miłością przygotowuje Swoją smyczkę i zagra nim na twoim sercu.

Jest Strumień pełen świętej Krwi,  
Z Emanuela ran.

<sup>217</sup> Zobaczysz pełną wartość i zobaczysz odsłoniętego Boga, który się bezpośrednio pokaże. Że On jest po prostu taki sam, jaki był, gdy zstąpił na ludzi w Dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy On Się *kenos*, „opróżnił” prosto do Tego. Tak jest.

<sup>218</sup> Ty mówisz: „Bracie Branham, ja próbowałem. Ja próbowałem. Ja zrobiłem *to, tamto, coś innego*”.

<sup>219</sup> Pewnego dnia miałem spotkanie w Carlsbad w Nowym Meksyku. I my zeszliliśmy na dół, tam, w tej starej, dużej jaskini nietoperzy. I to wyglądało trochę strasznie i my tam poszliliśmy. I ten—ten człowiek, kiedy on dotarł tam, na to miejsce, on—on pogasił światła. I, och, ludzie, możecie sobie wyobrazić jak było ciemno. To jest po prostu... Jest tak ciemno, że możesz to poczuć.

220 I właśnie mniej więcej takie czasy nadchodzą, kiedy widzimy kościół, któremu nie udaje się rozpoznać Bożego Słowa; kiedy widzicie, że nasze córki Syjonu robią to, co robią; kiedy widzicie naszych braci, którzy palą i piją, i—i opowiadają brudne żarty, i takie rzeczy, i dalej próbują się trzymać wyznawania Chrystusa. Och, ludzie, jest ciemno. Jest zupełnie ciemno.

221 Widzimy znak Jego Przyjścia. Będzie . . . Zawsze najciemniej jest tuż przed dniem. Potem wychodzi Gwiazda Poranna, żeby przywitać dzień, ogłosić go i pokazać, że on nadchodzi. Zauważcie.

222 Tam, kiedy oni to wyłączyli, tam była mała dziewczynka, która krzyczała na cały głos. Obok przewodnika stał mały chłopiec i on widział tego przewodnika, kiedy on w ten sposób zgasił światła. I ta mała siostra już miała wpaść w szal. Ona krzyczała, skacząc do góry i na dół. „Och! Co będzie dalej? O co chodzi? O co chodzi?”

223 Wiecie co on krzyczał? On powiedział: „Nie bój się, siostrzyczko. Jest tutaj człowiek, który może włączyć światła”.

224 Posłuchaj siostrzyczko, ty możesz myśleć, że my jesteśmy mali i stanowimy mniejszość. Lecz nie bój się. Jest tutaj Człowiek, Który może włączyć Światła. To jest Duch Święty. Wierzysz w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

225 Pochylmy nasze głowy tylko na moment. Przepraszam, że was trzymałem.

226 O, wielki Boże Nieba, który odsłaniasz Siebie, który objawiasz Siebie, dając Sie się poznać, wielki Królu Chwały, weź te małe ilustracje dzisiaj wieczorem i niechaj one wpadną ludziom do serc. I niechbyśmy my ujrzeli Tego odsłoniętego, Tego, Który zstąpił i rozerwał zasłonę świątyni; a potem wyszedł prosto z tej zasłony, zstąpił ponownie do ludzkich zasłon w Dniu Pięćdziesiątnicy; zawsze był ten sam, zmieniając się z Chwały w Chwałę.

227 I teraz wróciliśmy z powrotem, tak jak cała natura, działając, z powrotem do oryginalnego Nasienia, prosto z jednego wieku kościoła do drugiego. I tutaj, w tym ostatnim wieku, my tu jesteśmy, wracamy do Tego oryginału, który zstąpił w Dniu Pięćdziesiątnicy, żeby wypełnić każde miejsce Pisma, „Światło w czasie wieczora” i „Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”, i tak wiele rzeczy, które Ty obiecałeś w Swoim Słowie.

228 Ojciec, jeżeli jest tu ktoś, kto jeszcze nie przedarł się przez tę zasłonę, albo jeżeli jest tu ktoś, kto właśnie podszycia się pod kogoś, kto przeszedł przez zasłonę, udzielił łaski dzisiejszego wieczora, Ojciec. Niechby oni zobaczyli stojącego tutaj potężnego Zwycięzcę, pełnego łaski i mocy, żeby wybaczyć. Spraw to, Ojciec.

229 I kiedy nasze głowy są pochylone, czy znajdzie się ktoś tutaj? Jak wielu, powiedzmy, mogłoby powiedzieć: „Bracie Branham, ja podnoszę rękę. Módl się o mnie”? Po prostu miej pochyloną głowę i podnieś rękę: „Ja bym chciał się przebić przez każdą zasłonę, aż będę mógł naprawdę zobaczyć Zwycięzcę”. Niech cię Bóg błogosławi. Ludzie, tyle rąk! U góry, na balkonach, po prawej? Niech cię Bóg błogosławi. Balkony z tyłu? Podnieście. . . Niech cię Bóg błogosławi. Bądź naprawdę szczery. Z lewej? Podnieś rękę i powiedz: „Bracie Branham, może ja byłem chrześcijaninem od lat, ale ja tak naprawdę nigdy nie przeszedłem przez tę zasłonę. Ja tego tak naprawdę nigdy nie zrobiłem. Ja nie mam Tego, co oni mieli wtedy”. Dzisiaj my mamy. . . „Jestem roślinką cieplarnianą”.

230 Weź taki kwiatek, który wyrósł w inspekcje, musisz go pielęgnować, głaskać, opryskiwać, podlewać. Ale ta oryginalna roślina, która rośnie na zewnątrz, na pustyni, ten sam rodzaj kwiatka, tak samo wygląda; on nie dostaje ani trochę wody, ale nie ma na nim żadnych robaków. On jest wytrzymały. On jest prawdziwy.

231 Czy mógłbyś porównać chrześcijaństwo, dzisiejsze chrześcijaństwo, z tym, czym ono było wtedy? Czy mógłbyś sobie wyobrazić tę grupę, którą my dzisiaj nazywamy chrześcijanami, na całym świecie, żeby byli tacy, jak ci po Pięćdziesiątnicy; niańczeni i poklepywani, z jednego kościoła do drugiego, i powiedzą coś, co ci się nie podoba, to wstajesz i wychodzisz? I, och, mógłbyś to sobie wyobrazić? Nie. O co chodzi? To jest reprodukcja.

232 Michał Anioł, który stworzył pomnik Mojżesza, bardzo tanio możesz dostać jego reprodukcję. Ale oryginal?

233 Ten, który namalował Wieczerzę Pańską, wydaje mi się, że oryginalny obraz by kosztował miliony dolarów, gdyby ci się w ogóle udało go kupić. Ja nawet nie wiem gdzie on jest. Lecz możesz kupić jego tanią reprodukcję mniej więcej za dolara, dziewięćdziesiąt osiem centów. Możesz.

234 I właśnie tak jest dzisiaj. Tani chrześcijanin, reprodukcja, po prostu dołączył do kościoła, możesz go kupić za papierosa albo—albo zwykłego drinka. Albo, odnośnie kobiety z obciętymi włosami lub pomalowanymi ustami, możesz ją kupić za cokolwiek z mody tego świata. Ale tej prawdziwej nie jesteś w stanie dotknąć.

235 Widzę Go całkiem wyraźnie, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki.

236 Och, chrześcijanin, nie chcesz być prawdziwym chrześcijaninem? Jeżeli jest ktoś, kto nie podniósł ręki, zrobisz to? Więc, ja się po prostu pomodłę. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Och, to jest w porządku. Po prostu spójrz na to.


<sup>237</sup> Nasz Niebiański Ojciec: „Twoje Słowo nie wróci do Ciebie próżne”. Ty jesteś Tym, który złożył obietnicę. Ja jestem odpowiedzialny tylko za to, żeby powiedzieć To, co Ty powiedziałeś. Ja tylko powtarzam Twoje Słowa. Ty powiedziałeś: „Kto słucha Mojego Słowa i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne”. Ty to obiecałeś.

<sup>238</sup> I, Panie, my wiemy, że dzisiaj mamy te reprodukcje, wielu, którzy mówią, że wierzą, podczas gdy oni nie wierzą. To się okazuje. Lecz, Panie, jest również kilku prawdziwych.

<sup>239</sup> Modłę się, żebyś Ty to po prostu sprawił, tutaj, dzisiaj wieczorem, i każdego mężczyznę, i kobietę, chłopaka czy dziewczynę, nie ważne jakiej oni są narodowości, jakiego oni są koloru, do jakiego kościoła oni należą, O Boże, napelnij ich. Niechaj zobaczą prawdziwą manifestację takiego samego Jezusa, dzisiaj, wprost między nami, jaki On był w Dniu Pięćdziesiątnicy, gdy On objawił Się na ten wiek, będąc Duchem Świętym. Spraw, żebyśmy widzieli jak te Słowa się wypełniają, proroctwa się spełniają!

<sup>240</sup> My dzisiaj porównujemy jak tam nazywa się kościół tego świata, Światowa Rada Kościołów, i porównasz to z obietnicą Pięćdziesiątnicy? Nie ma żadnego porównania, w ogóle. My nie jesteśmy w stanie odebrać naszych upranych, brudnych ubrań na podstawie tej metki.

<sup>241</sup> Lecz, Panie Boże, jeśli wrócimy do tego Źródła, nastąpi proces oczyszczenia, wtedy nasze przeżycie i Boże Słowo będą do siebie pasować. Potem możemy żądać naszej własności. Spraw to, Panie, dzisiaj wieczorem, kiedy oddaję tych ludzi w Twoje ręce. Daj każdemu z nas to, czego potrzebujemy, Ojciec. Prosimy w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>242</sup> Niech was Bóg błogosławi. Dziękuję wam bardzo za to, że staliście i czekaliście przez długi czas. I przepraszam, że trzymałem was do dziesięć po dziesiątej. Niech Bóg będzie z wami, dopóki was nie zobaczę rano. Ja teraz przekazuję usługę, jak przypuszczam, mistrzowi ceremonii. 

*POTEŹNY BÓG ODSŁONIĘTY PRZED NAMI* POL64-0629  
(The Mighty God Unveiled Before Us)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w poniedziałek wieczorem, 29 czerwca 1964, na konwencji Międzynarodowej Społeczności Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii w Bellevue-Stratford Hotel, w Filadelfii, Pensylwania, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)



## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)